

Po wyeliminowaniu Romy z Ligi Europejskiej, a jednocześnie po kontrowersjach w stolicy, związanych z postawą Spallettiego, nabiera kształtów wiadomość, że właśnie trener Romy ma zastąpić Allegriego na stanowisku trenera Juventus. I to jest wielce dziwna wiadomość, bo jest wiele wątpliwości odnośnie zakontraktowania Spallettiego, ponieważ nic w tym temacie nie jest zgodne z nawykami czarno-białych. A jednak ...

Spalletti daje nam prawo myśleć o swoim przybyciu do Juve bo Juve jest jednością. Jednością są Nedved, Marotta, Gildia i oni są gwarancją obecności na miejscu, kompetencji, osobowości, doświadczenia. W Romie nie ma niczego z tych rzeczy: prezydent mieszka w Bostonie i pojawia się co trzy, cztery lub pięć miesięcy, najczęściej gdy tematem dyskusji jest stadion; CEO i dyrektor generalny nie mają sił i argumentów by iść skomplikowaną ścieżką trenera i wspierać go; dyrektor sportowy jest początkujący i na pewno nie jest jednością z trenerem.

Dlatego Spalletti publicznie płynie z falami i wyrzuca najgorsze z siebie. On dokucza władzom klubu i fanom i bawi się tematem odnowienia kontraktu z ciągłymi odroczeniami.

Spalletti podkreślał też często różnicę charakterów i mentalności obu zespołów, na korzyść Juventus. To prawda, właśnie Juve jest w tym temacie solidną firmą i nadal będzie silny. Z takim klubem jak Bianconeri, Spalletti powinien myśleć tylko o jednej dziedzinie. O tym co robi najlepiej. Czyli o wygrywaniu.

Autor: CanisLupus